

Pierwszy Wykład Fa w Stanach Zjednoczonych

(Li Hongzhi, 5 października 1996 r., San Francisco Bay Area)

Usiądę tutaj tak, żeby każdy mógł mnie widzieć. (*Oklaski*)

Wielu ludzi spieszyło tutaj z odległych miejsc i dojechaliśmy tu dziś rano. Wiem, że jest wielu ludzi, którzy obecnie kultywują i pomyślałem o powrocie do Stanów Zjednoczonych, aby się temu przyjrzeć. Z różnych powodów nie miałem okazji aby przybyć wcześniej. Tym razem mogę się z wami spotkać, a to ze względu na więzy przeznaczenia. Bycie zdolnym do nauczenia się tej praktyki również zawdzięcza się więzom przeznaczenia. (*Oklaski*) Mam zamiar wygłosić przemówienie w Houston, aby spotkać się z większą liczbą osób w Stanach Zjednoczonych, zatem zatrzymałem się tutaj po drodze i spotykam się z wami w pierwszej kolejności. (*Oklaski*)

Wasza wiedza o tej praktyce i o tym Fa może ulec zmianie, tak jak wasze zrozumienie go. Ale niezależnie od sytuacji, ponieważ to co przekazuję jest metodą kultywacji w szkole buddyjskiej, użyję kilku słów ze szkoły buddyjskiej: możliwość uzyskania Fa wynika z predestynowanego związku. Teraz nie wiecie, jakie to jest cenne. Kiedy zdacie sobie sprawę z tego jakie to jest cenne, to poczujecie się najbardziej szczęśliwi. Te nauczane przeze mnie zasady i rzeczy, które mogą kierować kultywacją wszystkich, przez setki czy tysiące lat nie były nigdy przez nikogo publicznie omawiane - a właściwie to przez jeszcze dłuższy czas. Nikt w całej historii nigdy o nich nie mówił. Kiedy mówimy o kultywacji, to można myśleć o wielu kultywujących na przestrzeni historii w szczególnym środowisku Chin. Rzeczywiście, ci kultywujący nadal istnieją i istnieje bardzo wielu kultywujących rozrzuconych po całym świecie. Zawsze byli i nadal są ludzie, którzy uprawiają kultywację w mało uczęszczanych przez ludzi miejscach i wszyscy oni są dosyć starzy. Ponieważ unikają świeckiego świata i nie stykają się ze zwykłymi ludźmi, to zwykli ludzie o nich nie wiedzą.

Gdy dzisiejsza nauka oraz technika rozwijają się i kiedy ludzie coraz bardziej podkreślają tak zwany realizm, to prawdziwa historia człowieka i prawdziwe rzeczy są stopniowo odrzucane. W dzisiejszych czasach, gdy ludzie mówią o tych rzeczach, to zawsze wydaje się, że opowiadają bajki, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest. Dlaczego jest tak, że prawdziwe religie i liczne starożytne legendy przetrwały tysiące lat nieumniejszone? Musi być tego powód. W zwykłym ludzkim społeczeństwie, istnieje również wiele, wiele zjawisk, które nie mogą być wyjaśnione - a my się z nimi stykamy, słyszymy o nich, lub sami je wyczuwamy - i nie mogą być wyjaśnione według współczesnego sposobu myślenia lub teorii naukowych naszych czasów. To dlatego, że nauka nie jest wystarczająco rozwinięta, ani w swoim rozwoju nie może dotrzeć do tak wysokiej płaszczyzny. Właściwie, chciałbym powiedzieć, że wszystkie te rzeczy istnieją. Chodzi o to, że współcześni ludzie są zbyt ufni w stosunku do nauki, która nie jest za bardzo zaawansowana, a zatem nie mogą się przebić przez ten wymiar przy użyciu nauki, aby ujrzeć prawdę.

Okazuje się, że dzisiejsza nauka i technologia, choć ludzie myślą o nich jak o dość dobrze rozwiniętych, są w rzeczywistości niewystarczające, kiedy utrzymuje się je w sprzeczności z prawdą we wszechświecie. Ludzie myślą, że komputery są bardzo zaawansowane, jednakże jakkolwiek zaawansowane by one nie były, to w rzeczywistości nie dorównują ludzkiemu mózgowi, mózgu człowieka na zawsze pozostanie tajemnicą dla człowieka. W przyszłości, wiele osób osiągnie poziom otwarcia gong, lub oświecenia, czy Doskonałości poprzez studiowanie Fa i

kultywowanie siebie, w tym momencie ich spojrzenie na życie, wszechświat i materię przeniknie do płaszczyzn zarówno małych jak i ogromnych.

Jak wiadomo, jeśli chodzi o materię, to dzieje się tak, że mikroskopijne cząsteczki tworzą większą warstwę cząstek, a z kolei większa warstwa cząstek tworzy jeszcze większą warstwę cząsteczek, aż w końcu wierzchnia materia zostaje utworzona. Jest to podobne do tego, jak od neutrona przechodzi się do kwarków, a następnie do jąder, a następnie do atomów. Warstwa materii, która formuje zewnętrzną powierzchnię istoty ludzkiej - cząstki molekularne na powierzchni - składa się z różnych rodzajów bardziej mikroskopijnej materii. Dzisiejsi naukowcy znają tylko skład mikroskopijnych cząsteczek - drobinek, które mogą zobaczyć za pomocą mikroskopu. Wiedzą o istnieniu cząsteczek, istnieniu atomów i tak dalej, aż do neutrona; jednakże dalej w dół rzeczy stają się dla nich niedostrzegalne, nawet za pomocą instrumentu. Gdyby były dostępne mikroskopy z mocą wystarczającą aby dostrzec obszar o dużej średnicy i jeśli to co mogłoby zostać zaobserwowane nie byłoby cząsteczką lub kilkoma molekularnymi cząsteczkami, a zamiast tego byłaby to płaszczyzna, która składałaby się z mikroskopijnych cząstek [i te zostałyby zaobserwowane], wówczas oznaczałoby to, że ludzie wejrzeni w inne wymiary. Ludziom przez lata nie udało się wyjść poza te ramy umysłowe, uwagę skupili na obserwacji jednego lub więcej punktów mikroskopijnych cząstek. Nie oderwali się od panującej koncepcji i nie połączyli ich razem, tak by zobaczyć, jak wygląda cały wymiar mikroskopijnych cząstek. Te są tym, co nazywamy innymi wymiarami. To jest takie proste. Obecnie nie można przedrzeć się przez to coś; dzisiejsza technologia nie osiągnęła tego poziomu.

Właśnie omówiłem te rzeczy wykorzystując sposób myślenia i język współczesnego człowieka, są to kwestie, które ludzie chcieli poznać ale jednak nie pozwolono im o nich wiedzieć. Nikt nigdy we wszechświecie nie ujawnił ludziom prawdy, a w przeszłości ludziom nie wolno było jej znać. Powodem jest to, że zgodnie z prawami boskimi, ludzie stopniowo spadali z bardzo wysokich poziomów niebios do zwykłego ludzkiego społeczeństwa. Innymi słowy, spadli na Ziemię. W środowisku kultury, teoria Darwina dotycząca ewolucji nie jest uznawana, ponieważ człowiek nie ewoluował z małpy. Naprawdę, to co zobaczyły wyższe istoty jest zasadniczo odmienne. To, co obecnie nauka empiryczna uznaje za prawdziwe, niepotrzebnie stworzyło wiele fałszywych twierdzeń, których ludzie nie mają odwagi zdemaskować. Wydaje się, że ludzie trochę skorzystali praktycznie i zdobyli wiedzę naukową w wyniku tych niedoskonałych teorii, ale w rzeczywistości wszystkie one są destrukcyjne dla ludzkości, życia i wszechświata i nigdy nie doprowadzą istot do poznania rzeczy, które pozwoliłyby im się wznieść. Mimo to, wciąż istnieją ludzie, którzy strzegą swojej tzw. uczoności i wiedzy na rzecz bycia autorytetem, którzy chronią te sprawy przed obaleniem i uniemożliwiają innym uzyskanie wyższego poznania. Tak więc, odnośnie niektórych spraw, ludzie wiedzą, że są w błędzie, ale nadal chronią tych irracjonalnych zachowań z [powodu] emocji. Co do prawdy we wszechświecie, to ludzie odcięli się od niej. Kultury może umożliwić osobie prawdziwą poprawę, a kultywujący są w stanie ujrzeć i zetknąć się z prawdami życia i wszechświata.

Ponieważ dzisiejsi ludzie są odcięci tak mocno przez współczesną naukę, to prawdy te są dla nich wszystkich "przesadami". Ale naukowiec lub osoba z własnym światopoglądem powinna sama zbadać te sprawy, które są zabobonami, aby dowiedzieć się, dlaczego takie rzeczy są przesadami i dlaczego ludzie chcą być przesadni. Aczkolwiek w dzisiejszych czasach prawie nikt nie śmie tknąć takich rzeczy. Myślę, że w środowisku USA może być z tym dużo lepiej, jako że myślenie wielu ludzi nie jest tutaj tak ograniczone. Ale mimo wszystko kajdany stworzone przez nowoczesną naukę empiryczną spowodowały, że człowiek szczelnie zamknął swój własny

umysł. Dlatego bardzo trudno rozpoznać co na temat życia, wszechświata i materii jest prawdziwe.

Poprzez kultywację osoba może ujrzeć prawdę we wszechświecie, szczególnie za pomocą Fa Buddy. Ale teraz ludzie wierzą tylko w nowoczesną naukę uważając, że tamte rzeczy należą do teologii i religii, a nie do nauki. Ale w rzeczywistości jest to jedyny sposób dla człowieka na zrozumienie wszechświata. Jak wiecie, w swoich późniejszych latach Einstein wierzył w religię. Wiele osób, które są uważane za dość utalentowane pod kątem nauki, ostatecznie zwróciło się ku religii. Odkryli oni, że zasady głoszone w religii są jeszcze wyższymi prawdami. Ludzkie zrozumienie jest ograniczone i gdy coś przekracza granice tej wiedzy, to nauka staje się bezsilna. Z drugiej strony, Fa Buddy jest w stanie wyjaśnić wszystkie zjawiska we wszechświecie. Osoby te odkryły, że to, czego nauczali bogowie jest zaawansowaną nauką i dlatego zwróciły się one ku religii.

Oczywiście przekazuję to Fa używając formy qigong, ale w rzeczywistości to, co jest w nim zawarte, jest ogromne. Są to rzeczy, o których nikt w historii nigdy nie mówił, a teraz je odsłaniam. Jeśli jesteście w stanie czytać gorliwie książkę Zhuan Falun, to zauważycie, że jest ona niezwykle cenna. Zostało w niej ujawnionych wiele, wiele tajemnic i nawet szybkie, powierzchowne przeczytanie jej przyniesie osobie nadzwyczajne korzyści. Osoba będzie wiedzieć ogólnie w jaki sposób być dobrym człowiekiem. Jednakże ludzie, którzy nie chcą kultywować nie będą widzieć wewnętrznego znaczenia Zhuan Falun, ani jego wyższych prawd. Ale, to co jest w jego środku, jest po prostu ogromne i może umożliwić osobie kultywowanie ku Doskonałości. Chodzi tu o coś więcej niż osiągnięcie Doskonałości - książka może umożliwić istocie wznieść się do jeszcze wyższych sfer.

Jak ludzie wiedzą, kultywacja różni się od zwykłego ćwiczenia. Gdybym chciał przekazywać wam praktykę, która służyłaby tylko do utrzymywania sprawności fizycznej, to nie nauczałbym Fa, które jest tak ogromne. Zrobiłem to wyłącznie dlatego, że chciałem abyście wszyscy uzyskali to Fa, dokładnie po to, by przekazać wam prawdy tego wszechświata, a dokładniej po to, aby umożliwić wam kultywację i poprawę samych siebie, tak abyście mogli sięgnąć wyższych poziomów oraz abyście byli w stanie się wznieść. Jeżeli w trakcie kultywacji, uda wam się zrobić to co opisałem, wówczas ta książka pomoże wam w realizacji tego celu. Ale ludzie, którzy nie chcą kultywować nie zobaczą tego wszystkiego. Dlaczego nie zobaczą? Zazwyczaj, gdy człowiek czyta tę książkę po raz pierwszy, to odkrywa, że uczy ona zasad bycia dobrym człowiekiem. Kiedy czyta ją po raz drugi, to nie będzie to już to samo; od tego momentu będzie widzieć, że jest to książka o kultywacji. Kiedy czyta ją po raz trzeci - kiedy naprawdę jesteście w stanie przeczytać ją trzy razy z rzędu - to prawdopodobnie nie będzie chciał odłożyć tej książki na później. Będzie ją brać do ręki i czytać kiedykolwiek tylko będzie mieć czas i zobaczy, że jest to boska książka.

Można zauważyć, że gramatyka i struktura językowa w książce, rozpatrywane w świetle konwencji literackich, nie są wcale standardowe. Ponieważ dzisiejszy ujednolicony język nie może zawierać bardzo głębokich znaczeń, dlatego oderwałem się od tego i nie nauczałem za pomocą perfekcyjnie ujednoliconej nowoczesnej gramatyki. Co więcej użyłem sporej ilości dialektów, ponieważ ujednoliconemu językowi czy zunifikowanym terminom brakuje możliwości wyjaśnienia pewnych rzeczy w takim samym stopniu. Jest tam również wiele wyrażen religijnych i są tam również terminy ludowe wywodzące się ze starożytnych Chin, które wiążą się z kultywacją. Tak więc, nauczałem tego Dafa, korzystając z najzwyklejszego i najpopularniejszego języka, najprostszego i najłatwiejszego języka. Ci, którzy są wykształceni i

ci, którzy nie są, wszyscy mogą go zrozumieć i wszyscy mogą kultywować. Ale to, co jest w nim zawarte jest bardzo, bardzo dogłębne.

Powinniście wiedzieć, że chodzi tu o kultywację. Gdybym nauczał ludzi qigong dla utrzymania sprawności fizycznej, to byłoby w porządku uczenie po prostu tego, jak qigong dostosowuje czyjś oddech i uspokaja umysł. Korzystanie z tych metod służyłoby celowi utrzymywania dobrego samopoczucia i sprawności fizycznej. Ale jeśli ktoś zamierza kultywować ku wyższym poziomom, to te rzeczy są bezużyteczne, ponieważ nie mogą prowadzić ludzkiej kultywacji w kierunku wyższych poziomów. To jak chodzenie do szkoły. Jeśli chcecie iść na studia, potrzebujecie mieć doświadczenie ze szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum jako fundament. Używacie książek z gimnazjum do nauki w gimnazjum, gdy idziecie do liceum, to używacie podręczników z liceum, a kiedy w końcu idziecie na studia, to uczycie się według programu nauczania danej uczelni. Gdybyście na studiach używali podręczników z podstawówki, to nadal bylibyście uczniami szkoły podstawowej. To dlatego, że nie uczylibyście się rzeczy ze studiów, więc kiedy nie poznajecie wyższego Fa, to nie możecie kultywować w górę. Oznacza to, że aby wasza kultywacja mogła być prowadzona w kierunku wyższych poziomów, to muszą istnieć wyższe zasady służące za wskazówki do kultywacji.

Zhuan Falun posiada wewnętrzne znaczenia na tak wysokim poziomie, ale nie są one widoczne dla kogoś powierzchownie patrzącego na tą książkę. W przypadku tego samego zdania, tylko wtedy gdy przeczytacie je po udoskonaleniu się, zauważycie, że zdanie to ma inne znaczenie niż wcześniej i że jest to znaczenie z innego poziomu. Z pewnością tak jest. Żadna inna książka nie może tego osiągnąć, gdyż żadna nie jest książką o kultywacji i ograniczają się one do zwykłych ludzkich teorii. Jednak to Fa wykracza poza zwykłe ludzkie teorie, a tym samym jego wewnętrzne znaczenie jest ogromne. Ostatecznie chodzi o kultywację. To co szkoła buddyjska nazywa "rozpoczęciem kultywacji z poziomu codziennych ludzi" ja nazywam tutaj "kultywacją w Trzech Sferach", która zwana jest również kultywacją ludzkiego ciała. Podczas tego etapu, musi dojść do udoskonalenia wielu, wielu aspektów danej osoby. W przeszłości, wydawało się, że wiele z tego, co zostało napisane w książkach do kultywacji dotyczyło kultywacji ciała i chociaż było to ogólnikowe, to było poświęcone tym sprawom.

Jeśli książka byłaby w stanie udzielić wam wskazówek do kultywacji tylko w Trzech Sferach, to nie moglibyście kultywować poza Trzy Sfery. Tak więc książka musi zawierać zasady dotyczące kultywacji ludzkiego ciała, jak również zasady różnych poziomów Trzech Sfer, sięgając aż do zasad poza Trzema Sferami. Kultywujący może kultywować do pewnego poziomu, tylko dzięki wskazującym kierunek zasadom z tego poziomu i tylko wtedy można kultywować do jeszcze wyższych poziomów, gdy jako wytyczne występują jeszcze wyższe zasady. Innymi słowy, muszą istnieć zasady sięgające poza Trzy Sfery, zanim będziecie mogli kultywować do poziomu poza Trzema Sferami. Jest to podobne do tego, co powiedziałem o pójściu do szkoły. Jeśli książka nie posiadałaby tak obszernych wewnętrznych znaczeń, to w ogóle nie bylibyście w stanie kultywować - to właśnie miałem na myśli. To Fa, które dzisiaj przekazuję różni się od tego co uczą inni mistrzowie qigong, jako że ci mistrzowie qigong uczą ludzi tylko rzeczy mających związek z uzdrawianiem i uprawianiem ćwiczeń fizycznych. Nie mówię tutaj o tym, że poziomy innych mistrzów qigong nie są wysokie, lub że nie są oni dobrzy, itd. Nie to jest moim zamiarem. Mówię, że nikt nigdy nie robił czegoś takiego. Wiem, że jestem jedynym, który obecnie to robi. Przeczytaliście książkę i wiele osób już wie czym się zajmuję. Czy to w Chinach, czy na całym świecie, nie ma nikogo kto by to robił, gdyż nie jest to błahostką. Służy to wzniesieniu ludzi na wyższy poziom, więc po rozpoczęciu, kwestie z tym związane stają się ogromne.

Trudno jest przekazywać Prawe Fa. Jak wiecie, w przeszłości Jezus został przybity do krzyża za przekazywanie Prawego Fa. Siakjamuni nie miał lepszej alternatywy, w międzyczasie wybrał drogę nirwany. W zwykłym ludzkim społeczeństwie, istnieje wiele, wiele standardowych pojęć i przeróżnych ludzkich sił - wliczając w to siły religijne oraz wiele innych elementów - i uformowały one właściwe sobie środowiska. Elementy w nich zawarte mają pozytywne strony, jak również negatywne, a minusem jest siła zła. W ludzkim społeczeństwie, każda pozytywna rzecz zawiera rzeczy, które są negatywne i te negatywne rzeczy mogą szkodzić ludziom, tłumić ludzi, atakować ludzi używając siły politycznej lub różnych środków. Tak więc przekazywanie Prawego Fa jest najtrudniejsze. Jak na ironię, kiedy źli ludzie szerzą złe praktyki nikt ich nie niepokoi.

W oczach Buddy, wszystkie istoty cierpią. Jezus powiedział, że należy kochać nie tylko przyjaciół, ale także wrogów. Są oni współczujący wobec wszystkich istot, ponieważ ratują ludzi na tym świecie. Zatem jako kultywujący, jeśli w trakcie swojej własnej kultywacji nie jesteś w stanie kochać zwykłych ludzi, którzy kiedyś byli przeciwko tobie, to nie staniesz się Buddą. Jest to prawdą, ponieważ kultywujący muszą być współczujący. Bycie współczującym oznacza porzucenie całej minionej historii i pretensji do zwykłych ludzi i oznacza to nieprzywiązywanie się do niczego związanego ze zwykłymi ludźmi, nieszukanie sławy lub zysku zwykłych ludzi i porzucanie ludzkich przywiązań. Podczas kultywacji oznacza to lekkie traktowanie wszystkiego, co jest związane ze zwykłymi ludźmi; i w taki oto sposób będziesz w stanie uwolnić się od tego.

Oczywiście, wymagania omawiane tutaj mogą być nieco wyższe niż zwykle, ponieważ to, co rozpowszechniam nie jest rodzajem przeciętnego qigong, który można znaleźć wśród zwykłych ludzi. To jest prawdziwa kultywacja, chociaż nie może być oddzielona od qigong. Dlaczego tak jest? Z pewnością dlatego, że na wysokim poziomie qigong jest kultywacją. Tyle tylko, że po prostu te praktyki qigong rozprzestrzeniane w społeczeństwie są na najniższym poziomie kultywacji - gdzie celem jest posiadanie zdrowego ciała i pozbycie się choroby i nic więcej. To co ja robię jest niezwykle trudne, więc po prostu nie jest to tak, jakby ktoś na poczekaniu wpadł na ten pomysł, a następnie był w stanie to robić.

Kiedy powiedziałem, że było to bardzo trudne, to miałem na myśli, że było mi bardzo trudno rozpowszechnić to, a wam było ciężko to uzyskać. Wielu z was siedzących tutaj ma więzy przeznaczenia i prawdopodobnie są to silne więzy. Niektórzy ludzie mogą myśleć, że nic co tutaj się dzieje nie jest niezwykle. [Możesz sobie myśleć,] "Zdarzyło mi się po prostu zobaczyć tę książkę", "Po prostu przypadkowo dowiedziałem się o tym Fa", "Zdarzyło mi się po prostu dowiedzieć, że są ludzie praktykujący to" lub "To było po prostu naturalne, że rozpocząłem uczenie się tego, po tym jak przyjaciel mi to przedstawił". Ponieważ to zwykłe ludzkie społeczeństwo jest w stanie iluzji, to nie jest tak, że boska istota nagle przeleci ci nad głową i powie ci, abyś przyszedł uczyć się tego Fa. Tak się nie stanie, ponieważ rozwiąłoby to iluzję w zwykłym ludzkim społeczeństwie. Z rozwiązaniem złudzenia, nie byłoby oświecenia, a kultywacja stałaby się trudna do wykonania. Dlatego wiele z tego, na co ludzie napotykają wydaje się być przypadkowe, kiedy w rzeczywistości rzeczy te niekoniecznie są przypadkowe.

Kiedy przemawiałem do uczniów w Chinach, to powiedziałem, że wiele osób nie zdaje sobie z tego sprawy. Oznacza to, że możecie to odbierać jak wszystko inne w swoim normalnym życiu, iż po prostu zdarzyło się wam wziąć udział w tych zajęciach, ale z całą pewnością przeszliście przez trudności, by uzyskać to Fa w ciągu kilku, lub nawet kilkunastu, lub kilku dziesiątek poprzednich żywotów. (*oklaski*). Chodzi o to, że po prostu nie zdajecie sobie z tego sprawy. Niektórzy ludzie stracili życie, aby móc otrzymać to Fa. Ponieważ zajmujecie się kultywowaniem, to szczerze i życzliwie nauczam was zalet dobroci i udzielam wskazówek, bo

wiem, kim byliście w historii oraz wiem, że wiele poświęciliście aby dzisiaj to uzyskać. Zawiódłbym was gdybym nie nauczał was w ten sposób.

Oczywiście to, co powiedziałem, brzmi tak, że trudno to zrozumieć i jest to bardzo głębokie. Właściwie, gdy człowiek żyje na świecie, to w tym dostępnym wymiarze jest w stanie poznać tylko to, co wydarza się w ciągu kilku dekad, jedynie taką odrobinę. Ale życie człowieka nie ginie wraz z jego śmiercią. Nawet jeśli idzie do Piekła, nawet do osiemnastego poziomu Piekła - to nadal nie jest to koniec. Istota, która popełniła poważne grzechy spadnie do jeszcze niższych miejsc, gdzie zostanie wyeliminowana i zniszczona. Kiedy ludzka istota umrze, to rozpada się tylko ciało fizyczne, które składa się z warstwy cząsteczek, podczas gdy prawdziwe życie opuszcza ciało natychmiast po tym jak ludzkie ciało umrze. Ludzie są przestraszeni zanim umrą, ale powiem wam, że w rzeczywistości nie ma się czego bać. Ludzie są przerażeni [śmiercią], dopóty dopóki posiadają ludzki mózg. Ludzki mózg jest utworzony z żywych komórek, a gdy przestaje działać, to człowiek natychmiastowo poczuje się jak nowo narodzony lub jakby został uwolniony - występuje uczucie ekscytacji. Co więcej, ciało czuje się lekkie i nieobciążone przez fizyczne ciało, a więc myślenie osoby jest całkowicie odblokowane. Będzie się wydawać jakby wszystko co człowiek uczynił w swoim życiu zostało zrobione zaledwie minutę temu. Każdy szczegół stanie tuż przed oczami i ani jedna drobna rzecz nie zostanie zapomniana, gdyż umysł człowieka będzie całkowicie uwolniony. W tym momencie będzie wiedział, kim naprawdę jest i dowie się, czy rzeczy, które robił w życiu były dobre, czy złe. To będzie tak, jakby obudził się ze snu.

Oczywiście to, co właśnie powiedziałem, to prawdopodobnie coś, o czym nigdy wcześniej nie słyszeliście, ale jest to prawda. Wiem wiele, jeśli chodzi o te rzeczy i wiele widziałem. W szczególności, gdy czasem oglądałem lekarzy w szpitalu próbujących uratować pacjenta, to zauważałem, że pacjent już nie żył, podczas gdy ludzie chodzili wokół i próbowali go uratować. Dusza tego pacjenta opuściła już ciało i odeszła. Ponieważ dwie czasoprzestrzenie różnią się pod względem koncepcji - prędkość czasu i struktura wymiarów różnią się od tych po ludzkiej stronie - kiedy [istota] jest uwalniana z ludzkiego ciała, to wydaje się jakby właśnie wychodziło na jaw to co miało miejsce w jego życiu. Tak jakby właśnie skończyła się krótka drzemka. Tak oto Budda patrzy na człowieka. Ludzie przebywają w ułudzie i są zdezorientowani, a ludzkie życie jest krótkie i przemijające.

Wszystkim wam przekazuję to Fa i niezależnie od przypadku, posiadacie więzy przeznaczenia, aby je otrzymać. Oto, co myślę: skoro je uzyskaliście, to równie dobrze możecie wykorzystać wolny czas na czytanie książki po zakończeniu waszego dnia pracy. Wszyscy czytajcie ją częściej a przekonacie się, czy nie jest tak, jak to opisałem. Jeśli tak nie będzie, to możecie przestać ją studiować. Ale jeśli przeczytacie ją zupełnie na poważnie, bez potrzeby mówienia przeze mnie czegokolwiek więcej, to nie odłożycie jej, bo będziecie w niej widzieć wyższe prawdy i będziecie chcieli kontynuować czytanie. To przekracza ludzką wiedzę. Każdy człowiek ma naturę Buddy i tak długo, jak trwacie przy jej czytaniu nie będziecie chcieli z niej zrezygnować lub odłożyć ją ponownie na bok.

Kiedy nauczałem tego Fa, to prawdopodobnie czyniłem to używając sposobu myślenia ludzi z Chin i również książka została w ten sposób opracowana. Mimo, że różni się on od sposobu myślenia i patrzenia na rzeczy jaki mają Amerykanie lub ludzie innych narodowości i choć zewnętrzna struktura myśli jest inna i odmienne jest to jak głęboko może ktoś być w stanie zrozumieć to co zostało napisane, to podczas kultuwacji wewnętrzne znaczenia zasad Fa są takie same. Ludzie z każdego regionu, z dowolnego kraju lub jakiegokolwiek grupy etnicznej mogą się go uczyć, więc jest takie samo tak długo, jak długo je czytacie. Nie skupiajcie się na tych

rzeczach, gdy się go uczycie. Myślę, że możecie to wszystko zaakceptować, ponieważ to przedsięwzięcie nie rozpoczęło się zaledwie po kilku dniach przygotowań. Przygotowania sięgają daleko wstecz.

Już wiecie, że jeśli coś dzieje się w zwykłym ludzkim społeczeństwie, to nie jest to przypadkowe, ale raczej wynika ze zmian w sprawach niebiańskich. Jeśli nie zostałyby poczynione żadne przygotowania ku temu w trakcie postępu ludzkiej historii, to ta rzecz definitywnie nie mogłaby się pojawić jako część historii. Jak wiecie istnieją niezliczone istoty wyższe. Szkoła buddyjska uczy, że Buddowie są wszędzie - ich liczba jest niesamowita. A co więcej, istnieją bogowie posiadający formę i bogowie, którzy są bez formy i przenikają oni cały wszechświat. Zalicza się do nich bardzo wiele mikroskopijnych substancji, które istnieją w zwykłym ludzkim społeczeństwie. Ludzie nazywają je pierwiastkami śladowymi lub różnymi elementami w powietrzu - i jest to coś o czym człowiek może wiedzieć. Istnieją również substancje, które są jeszcze bardziej mikroskopijne i nawet jeszcze bardziej mikroskopijne, które nie są znane istotom ludzkim. Te wszechobecne substancje, które wypełniają rozległy wszechświat, wszystkie są wyższymi istotami z naturą Buddy i wszystkie one czuwają nad ludźmi, przyglądają się im i ich obserwują. Dlatego nic w społeczeństwie ludzkim nie jest przypadkowe.

Publiczna prezentacja tego Dafa obudziła Niebo i Ziemię. Obecnie nie jest to widoczne w zwykłym ludzkim społeczeństwie, ale takie jest w innych wymiarach. Nikt w historii nigdy nie nauczał ludzkich istot prawdy wszechświata - nigdy. Wiecie, ludzie tacy jak Laozi, Siakjamuni,

Jezus i im podobni nauczali tylko części zasad Fa wszechświata, którą ujrzeli, potwierdzili i do której się oświecili. Uczyli tylko tego, czego sami się dowiedzieli, podczas gdy Fa wszechświata jest bezgraniczne. Istnieje niezliczona ilość Buddów, którzy są wyższego statusu niż Tathagata i Fa, które ujrzeli również jest znacznie większe. Istnieją także wielkie, bezkształtne istoty, które znacznie przekraczają poziom Buddy, a również mają naturę Buddy. Wszechświat nie jest tak mały, jak wierzone w to w religiach. Ludzkie zrozumienie ogranicza się zaledwie do tego ludzkiego społeczeństwa. Ludzie wierzą, że religijne zrozumienia są olbrzymie, ale w oczach wyższych bogów są one raczej nieistotne.

Zasady, których uczyć są prawdopodobnie jeszcze większe i przekazuję je ludziom - naprawdę pierwszy raz w historii. To moje przedsięwzięcie odbywa się za pośrednictwem postaci ludzkiej i ludzkiego języka. Robię coś największego i robię to używając najniższej formy kultury. W chwili obecnej w USA i innych miejscach nie ma tak wielu ludzi uczących się Dafa jak w Chinach ze względu na różnice językowe i otoczenie. W Chinach większość uczących się go ludzi naprawdę kultywuje; ponad 10 milionów ludzi robi ćwiczenia codziennie i kultywuje siebie; wliczając w to tych, którzy raz praktykują raz nie, liczba może sięgać dziesiątek milionów; i liczba osób w Chinach, którzy wiedzą o tej praktyce, której nauczam sięga setek milionów - każdy wydaje się wiedzieć o co chodzi, kiedy jest o niej mowa. Ale nie chcę, aby ta praktyka stała się polityczna i nie pozwolę jej wejść w politykę. Gdy metoda kultury angażuje się w politykę, to staje się niegodziwa. Rozpowszechniamy to pośród ludzi wyłącznie za pośrednictwem poczty pantoflowej. Nie używamy mediów takich jak oficjalne gazety ani nawet nie wykonujemy za wiele działań reklamowych. Dzieje się to, że gdy ktoś kto kultywuje czuje się z tym dobrze, to zachęca innych, by się tego nauczyli. Kiedy jedna osoba poczuje, że to jest dobre, to poleci to swojej rodzinie. Wszyscy wiedzą, że jeśli ktoś o tym nie myśli, to nie powie swoim bliskim, aby przyszli się tego nauczyć. Kiedy rodzina uzna, że jest to dobre, to będą zachęcać swoich krewnych i przyjaciół, by przyszli się tego uczyć. I w ten sposób rozprzestrzenia się to wśród ludzi. Inną rzeczą jest to, że zacząłem uczyć tego na najniższym poziomie i

stopniowo rozwijałem do wyższych poziomów, co zajęło mi dwa lata. Potem zajęło mi jeszcze dwa lata, aby naprawdę nauczać Wielkiego Fa (Dafa). Więc w sumie zajęło to cztery lata i teraz w Chinach prawie każde gospodarstwo domowe wie o tym. Miało to też całkiem silny wpływ za granicą, bo nawet, jeśli ludzie nie podjęli jeszcze kulturywacji, to wielu z nich o tym usłyszało. Oddziaływanie w Azji Południowo-Wschodniej jest prawdopodobnie większe niż w USA i wiele narodów stworzyło centra asystenckie, stowarzyszenia Falun Dafa, Towarzystwa Falun Dafa i tak dalej. Obserwujemy trend szybkiego wzrostu.

Chcę wam tutaj coś powiedzieć. Według słów Siakjamuniego, teraz jest okres Końca Dharmy, czas kiedy [Dharma] już dłużej nie może sprostać zadaniu. Oznacza to, że nie ma już dłużej Fa. Siakjamuni powiedział, że jego Dharma nie będzie w stanie ocalać ludzi po rozpoczęciu się okresu Końca Dharmy. Oczywiście, wielu mnichów nie może odnieść sukcesu w kulturywacji, ponieważ nie wiedzą, jak kultywować; nie mogą już zrozumieć pism, ani uchwycić prawdziwego znaczenia pism. Więc obecnie jest bardzo trudno kultywować. Dzisiaj jest wiele osób uczących się [Dafa]. Mogę wam powiedzieć, że żadne zjawisko, które pojawia się w społeczeństwie ludzkim nie jest przypadkowe. Tak wiele osób przychodzi się tego uczyć. Nie byłoby tak, gdyby nie pewne kosmiczne aranżacje, prawda? Mówię wam, że definitywnie jest ku temu powód.

Ludzkość podlega prawu wzajemnego generowania i wzajemnego hamowania; gdzie jest dobro tam jest zło. Więc odzwierciedleniem naszego wzrostu jest gwałtowny wzrost w dzisiejszym społeczeństwie wypaczonych praktyk i duża liczba fałszywych praktyk qigong. Na powierzchni, tym co sprowadza ludzi do robienia tych rzeczy, są pieniądze i sława, ale w rzeczywistości wielu z nich jest tutaj inkarnacją złowrogich demonów wprowadzających nieład w świecie. Siakjamuni powiedział, że kiedy rozpowszechniał swoją Dharmę zobaczył, że społeczeństwo ludzkie ma "pięć wad." W rzeczywistości, dzisiejsze społeczeństwo jest znacznie bardziej skomplikowane niż w tamtych czasach: w pełni posiada "dziesięć wad" i obfituje w niegodziwe religie.

Chciałbym, aby było jasne, że z całą pewnością nie tworzymy tutaj jakiegś zorganizowanej religii. Jeśli chcesz przyjść i nauczyć się naszej praktyki, to możesz przyjść, a jeśli nie chcesz się jej uczyć, to możesz odejść - to wszystko jest dobrowolne. Załóżmy, że przymusilibyśmy was do uczenia się jej i narzucilibyśmy ją wam i nakłonili was byście się jej nauczyli; a kiedy rozpoczęlibyście naukę, to najprawdopodobniej nie moglibyście jej opuścić i musielibyście z nami zostać. Cóż, jak można przypuszczać, byłoby to robieniem czegoś złego. Jeśli praktyka jest prawą praktyką, to musi być tak, że osoba sama z własnej woli chce się jej nauczyć. Jeśli zmuszalibyście kogoś do kulturywowania, to czy mógłby to zrobić? Z pewnością nie kulturywowałby prawdziwie. Człowiek może kultywować tylko wtedy, gdy naprawdę chce to robić. Więc zmuszanie kogoś do pozostania byłoby bezcelowe. My nie obchodzimy się z tym w ten sposób. Jeśli chcecie się nauczyć, to się jej uczycie. A jeśli będziecie się jej uczyć, to wezmę za was odpowiedzialność. Bez względu na wasze przeznaczenie, jeśli chcecie się tego nauczyć, wezmę za was odpowiedzialność. Jeśli nie zechcecie się jej uczyć, to możecie spokojnie odejść ku czemuś co się wam podoba.

Mój cel szerzenia tego Fa jest taki, aby dać każdemu te wspaniałe i dobre nowe rzeczy. Wielu z was rzeczywiście ma to przeznaczone i powinno otrzymać to Fa; czekaliście, aby uzyskać to Fa. Z ludzkością, która dotarła do tak ogromnie chaotycznych czasów, moralność całego społeczeństwa spada. Wiele osób stwierdziło, że katastrofa jest nieunikniona. Natomiast ja mógłbym wam powiedzieć, że w chwili obecnej nie ma nic takiego, ta tendencja spadkowa doprowadziła ludzkość do niebezpieczeństwa. W jaki sposób? Pomyślmy o tym: co stało się z

ludźmi w dzisiejszym społeczeństwie? Przejawy zdegenerowania są tak liczne, że po prostu nie można ich zliczyć. Człowiek - dlaczego jest określany mianem człowieka? Jeśli ludzie mają żyć na tym świecie, to muszą żyć według standardów i norm moralnych ludzkości i tylko wtedy można nazwać cię istotą ludzką. W przeciwnym razie nie możesz być uważany za człowieka. Nie jest tak, że jesteś człowiekiem tylko dlatego, że posiadasz głowę i kończyny. Małpy też mają kończyny i istnieje wiele żywych istot w innych wymiarach, które są podobne do ludzi, ale nie mogą być nazywane człowiekiem. To dlatego, że ludzie mają standardy postępowania oraz [normy] obyczajowe, jak i normy moralne, dlatego są ludźmi. Jeśli ludzie porzucą normy związane z ludzką moralnością - to znaczy porzucą moralne standardy wyznaczone dla ludzi - i staną się jak zwierzęta, to Niebo nie będzie traktować ludzi jak ludzi, lecz jak zwierzęta. Kiedy nadejdzie ten czas, ludzkość stanie twarzą w twarz z przerażającymi perspektywami.

Dlaczego miałyby nie być przerażających perspektyw? Pomyśl o tym: to jest ludzki wymiar i bogowie stworzyli Ziemię specjalnie dla ludzi, a nie dla bestii. Więc w tym przypadku, choć obecnie możemy zobaczyć wielu złych ludzi ośmielających się postępować dalece niepoprawnie, to istnieje duża szansa, że tym co ich czeka jest całkowite wyginięcie. Istnieje wielu życzliwych ludzi i wielu, którzy gdzieś tam są lepsi od przeciętnych, którzy mimo wszystko też zsuwają się w dół. Obecnie, nawet gdy osobie nie udaje się podjąć kultywacji, to kiedy nauczam jej tej prawdy, obudzi się i uświadomi sobie, czym ludzkość się stała, w związku z czym nie będzie chciał dalej się staczać i ściągać na siebie straszliwych konsekwencji.

Skoro zacząłem przemawiać to zamierzam kontynuować to jeszcze przez chwilę, bo zawsze chciałem powiedzieć wam te prawdy. Ponieważ jadę do Houston na spotkanie, po prostu chciałem się tu z wami spotkać i przekazać kilka zwięzłych uwag, skorzystać z okazji zobaczenia was (*oklaski*) i powiedzieć wam ponownie, że to Fa jest naprawdę cenne. Uczę go was bez proszenia o nic w zamian. To jest prawdziwe Fa, którego bezcennej wartości nie da się z niczym porównać i które przez setki lub nawet tysiące lat ludzie chcieli poznać, a jednak nikt ich tego nie nauczał. W naturze człowieka jest to, że gdy szukacie czegoś cennego i jeśli otrzymacie choćby odrobinę, chociażby tylko jedno zdanie, to będziecie je wysoce cenić. Nie zapomnicie go przez całe życie. Ale kiedy napotkacie na coś cenniejszego lub nawet kiedy podam wam to na tacy, to [w rzeczywistości możecie to przeoczyć, ponieważ] stwierdzicie, że przyszło za łatwo - i dlatego niektórzy ludzie mogą go nie cenić. Ludzie mają skłonność, by nie doceniać rzeczy, które łatwo im przyszły. Mogę jednak powiedzieć, że nie ma innego sposobu [na nauczenie was tego Fa]. Nie stanie się tak, że wszyscy wszędzie będą mnie szukać. Mogę tylko dać wam wszystkim te rzeczy i pozwolić każdemu je poznać i pozwolić większej ilości ludzi je poznać, tworząc ponownie więzy przeznaczenia. Mogę to zrobić tylko w ten sposób, i to od was zależy, czy je cenicie, czy nie, jako że macie to przeznaczenie, które istnieje. Ludzie mają zdolności analityczne, więc możecie sami ocenić czy zasady są tu dobre. Myślę, że natura Buddy jest obecna w każdej osobie, więc należy polegać na własnym rozumie. (*Oklaski*)

Zdaje się, że niektórzy z was przebyli bardzo daleką drogę i nikt nie chce wyjeżdżać.

Student: Nauczycielu, czy możemy robić zdjęcia?

Mistrz: Tak, możecie.

Student: Czy możemy zadać pytania?

Mistrz: Zrobmy to w następujący sposób. Nie możemy poświęcić na to zbyt wiele czasu, ale dam wam jeszcze pół godziny. Odpowiem na niektóre pytania. Chociaż mam pewien

warunek: Zadajcie takie pytania, które są reprezentatywne i które naprawdę was intrygują. Nie zadajcie pytań, na które odpowiedź można znaleźć czytając książkę. Mówię to, ponieważ jest tutaj tak wiele osób. Jeśli każdy z was zadałby pytanie, to nawet dwie godziny nie wystarczyłyby na to, żeby odpowiedzieć na nie wszystkie. W porządku?

Student: Czy mogę zadać pytanie?

Mistrz: Tak, tak.

Student: Przeczytałem książkę Nauczyciela i studiuję Fa. Powiedziałem o tym wielu moim przyjaciółom i krewnym. Ich problemem jest to, że wielu z nich kiedyś było wyznawcami buddyzmu. Oczywiście wielu przyjaciół było także chrześcijanami. Obawiają się tego, że jeśli teraz zaczną uczyć się Falun Gong, to czy nadal, tak jak kiedyś, będą mogli śpiewać sutry lub iść do kościoła?

Mistrz: Dobrze, wyjaśnię to. To o co pytasz, to czy osoba innej wiary może uczyć się Falun Gong i czy będą z tego tytułu jakieś interferencje. Właściwie to już wyjaśniłem te rzeczy w mojej książce, więc równie dobrze mogę omówić je ponownie.

Kultywowanie Buddyzmu, wiecie, nie jest tym, co ludzie zwykle mają na myśli, gdy rozważają zdobywanie jakiegoś rodzaju wiedzy. Kultywowanie Buddyzmu jest naprawdę poważną sprawą. Nic na świecie nie jest tak poważne, ani tak wspaniałe. Istnieją różne szkoły kultywacji, a zasada żadnej drugiej drogi kultywacji jest ważna w buddyzmie, tak jak jest [ważna] dla nas. Powiedziałem tylko, że kultywacja nie jest łatwą rzeczą dla buddyzmu w okresie Końca Dharmy. Dlaczego tak jest? W obecnym czasie ludzie nie mogą zrozumieć prawdziwego znaczenia pism. Głównym problemem w szczególności jest to, że wyjaśnienia w nowoczesnych słownikach buddyjskich nie są zgodne z tym, co Siakjamuni nauczał w swoich czasach. Na przykład, zasada żadnej drugiej drogi kultywacji, której Budda Siakjamuni nauczał oznaczała, że praktyki nie powinny być ze sobą mieszane, jako że chodzi o kultywację danej osoby, gdzie dwie lub więcej rzeczy nie powinno być kultywowanych w tym samym czasie. Załóżmy, że uczysz się Zen. Zatem nie powinieneś uczyć się Czystej Krainy. Jeżeli uczysz się Czystej Krainy, to nie powinieneś uczyć się Tiantai lub Huayan. A jeśli uczysz się Huayan, to nie powinieneś uczyć się Tiantai, ani Zen lub Tantryzmu.

Dlaczego tak jest? W dzisiejszych czasach ludzie tego nie rozumieją. Dopóty dopóki chodzi o Buddę, to będą go czcić i dopóty dopóki chodzi o Buddę, nie będą dbać o to, z której dyscypliny pochodzi i pójdą czcić wielu innych. To jest główny powód tego, dlaczego mnisi nie mogą dziś odnieść sukcesu w kultywacji. W rzeczywistości, każdy Budda kieruje własnym rajem, a każdy raj ma jednego Tathagatę. Na przykład, Budda Medycyny przewodniczy rajowi Lapis Lazuli; raj Kwiatowej Girlandy ma Tathagatę Kwiatowej Girlandy; raj Lotosu ma Tathagatę Lotosu; a raj Ostatecznej Radości ma Buddę Tathagatę Amitabhę i tak dalej. Każdy Budda Tathagata ma swój własny zestaw metod kultywacyjnych, a główne punkty każdej z nich są zasadami Buddy wywodzącymi się z zasad Fa wszechświata. A jednak zrozumienie każdego Tathagaty i metody kultywacji są różne. Dlaczego tak jest? Jak zapewne wiesz, umiejętności posiadane przez Buddów różnią się, każdy Budda jest inny. Ten Budda ma taką umiejętność, a tamten Budda tamtą, ale są oni w tym samym wymiarze; chodzi tylko o to, że ich umiejętności się różnią. Przypomina to pójście na studia. Ty jesteś studentem i on też jest. Ty specjalizujesz się w przedmiotach ścisłych, podczas gdy on specjalizuje się w naukach humanistycznych, inna osoba specjalizuje się w rolnictwie, a jeszcze inna w astronomii. Każdy jest inny. Wszyscy są

studentami, a jednak to, czego się uczą i wiedza, którą zdobywają są różne. Robię tylko proste porównanie.

Jeśli człowiek chciał iść do konkretnego raju, to by móc tam pójść, Buddyzm wymagał kiedyś żeby złożyć śluby. Na przykład, ktoś mógłby powiedzieć: "Chcę iść do raju Czystej Krainy, chcę kultywować tam, gdzie jest Budda Amitabha i stać się jedną z istot podlegających Buddzie", lub osoba mogłaby mieć aspiracje, by na drodze kultywacji stać się Bodhisattwą lub Arhatem. Po tym jak złożysz śluby, kultywujesz tylko w jego szkole, czytasz tylko sutry Amitabhy i intonujesz tylko imię Amitabhy. I będziesz miał zabronione czytanie innych sutr. Nazywa się to "żadnej drugiej drogi kultywacyjnej". Jeśli chcesz iść do Raju Kwiatowej Girlandy, to nie powinieneś czytać żadnych innych sutr oprócz sutr Kwiatowej Girlandy. Istoty ludzkie myślą, że wszystkie nauki są buddyjskimi zasadami i że wszystkie są dobre dla ludzi, ale to tylko ludzie tak myślą. Jeśli nie będziesz tego bacznie przestrzegać, to rzeczy obrócą się w niwecz. Jeden tom pism będzie zawierać wszystkie zasady, których potrzebuje kultywujący, sięgając od najniższego poziomu do najwyższego. To tylko ludzkie myślenie rozważa za dobre kultywowanie mieszanki dróg.

Ludzkie społeczeństwo zostało zablokowane, a wszyscy prawi bogowie, którzy kiedyś byli odpowiedzialni za ratowanie ludzi nie troszczą się już o człowieka. Nie opiekują się człowiekiem, ponieważ uważają dzisiejszych ludzi za zbyt niskiej jakości, a tym samym nie chcą ich już, lub nie chcą ich już więcej ocalać. Właśnie coś powiedziałem. Mianowicie, że było mi bardzo trudno szerzyć to Fa, i że wielu Bogów i Buddów próbowało uniemożliwić mi zrobienie tego. Uważają oni, że dzisiejsi ludzie są nie do uratowania i że nie powinni być zachowani. Ludzie nie zdają sobie z tego sprawy i nadal czują, że dobrze się bawią idąc przez życie. Ludzie nie wiedzą jak ogromna różnica jest pomiędzy moralnością osób z teraźniejszości, a tych z przeszłości. Ludzie nie wiedzą, jak wielka różnica jest między Niebem a Ziemią, jak bogowie i buddowie patrzą na ludzi, jak nieskalanie jest w niebie, czy jak spektakularni i wspaniali są Buddowie!

Rozbieżność pomiędzy ludźmi a istotami boskimi jest naprawdę ogromna. Niebo zdaje się być jasne dla tych w ludzkim świecie, ale to dlatego, że ludzie widzą rzeczy oczami, które są złożone z substancji pochodzących z tego miejsca. Gdyby ludzie posiadali umiejętność patrzenia na rodzaj ludzki z [perspektywy] wyższych wymiarów, to odkryliby, że ludzkie społeczeństwo z jego przewalającymi się, ciemnymi falami masywnej karmy jest strasznie plugawe. Tak więc Bogowie i Buddowie nie widzą ludzi tak, jak ludzie to sobie wyobrażają. Ludziom oferowane jest zbawienie, ponieważ Bogowie i Buddowie są współczujący wobec człowieka. Nie jest tak, że gdy wychwalacie Buddę, to Budda zabierze was [do raju]. I nie jest tak, że Bogowie i Buddowie spełnią każde wasze życzenie. Faktem jest, że czy to Bóg czy Budda, jeśli chodzi o kultywację, to przykładają oni niewiele uwagi do formy. Bez względu na to, jak pokaźna może stać się religia, nadal nie dorównuje ona kultywacji. Ja również przekazuję ludziom praktykę i nie jest to czynione po to, by szerzyć religię. Bogowie i Buddowie nie uznają religii samej w sobie, tylko ludzie [to robią].

Ludzie zawsze mówią: "religia w którą wierzę jest taka dobra". Wydaje się, że osoba popiera Buddę, lub popiera Jezusa i Boga. Jednakże to nie jest tak. Im bardziej osoba jest nastawiona entuzjastycznie w stosunku do danej religii, to tym bardziej się przywiązuje; a im bardziej jest przywiązana, tym bardziej oddala się od Boga. Jednak religia jest formą kultywacji, która została ustanowiona przez ludzi. Nie ważne jak pełna czy perfekcyjna może być religia, nie dorówna ona doskonale kultywującemu człowiekowi. Kiedy ludzie koncentrują swoje umysły na tych rzeczach, to Buddowie i Bogowie widząc to czują się bardzo źle. Buddowie nie patrzą na

pozy, które przyjmujesz w ludzkim świecie. Może zostałeś nawrócony lub ochrzczony, ale jeśli twój umysł nadal pozostał ludzkim [umysłem], to jakie to ma znaczenie? Buddowie nie patrzą na te rzeczy; ich interesuje tylko to, czy naprawdę kultywujesz. Jeśli nie zostałeś nawrócony albo ochrzczony i nawet nie palisz kadzideł ani nie intonujesz imienia Buddy, ale trzymasz się standardów określonych przez Bogów i Buddów oraz pilnie zajmujesz się prawdziwą kultywacją, to widząc cię takim będą najszczęśliwsi. Nie musisz nawet prosić, a oni stale będą cię chronić i będą dbać o ciebie, pomagając ci kultywować. Czy nie taka jest tego idea? (*Oklaski*)

Ludzie mówią: "Nie mogę odstawić książek buddyjskich", "Nie mogę zrezygnować z Biblii," lub "Nie mogę zaniechać intonowania zaklęć". Co nie może być porzucone, jest religią, a nie Buddą. Zastanówcie się dobrze i przyjrzyjcie się. Jest to przypadek wyznawcy religijnego, czyż nie? Dlaczego ludzie nie mogą z tego zrezygnować? W swoim umyśle sięgnij do korzeni owej przyczyny i zobacz, jak w głębi siebie patrzysz na ten problem. W przypadku niektórych spraw to, co wydaje się prawdą na pierwszy rzut oka, wcale nią nie jest. Tylko prawdziwe kultywowanie siebie stanowi o prawdziwej wierze w Bogów lub Buddów. Tak oto patrzą na to Buddowie; oni nie dbają o to, jak dobrze funkcjonuje religia. Jak wiadomo, w przeszłości wielu ludziom powiodło się w kultywacji, ale niekoniecznie były to osoby o jakiejś przynależności religijnej. Wielu ludzi o wielkiej cnocie nie kultywuje w religiach. Sami przestrzegają surowych zasad i ukierunkowują swój umysł na bycie dobrymi ludźmi. A kiedy są w stanie czynić to wytrwale, przez długi okres czasu i stają się jeszcze lepsi, to Buddowie zadbają o nich i osiągną oni Oświecenie.

Podkreślam, że prawo, którego nauczam ma na celu zaproszenie cię do bycia dobrą osobą, do bycia jeszcze lepszym człowiekiem, do bycia dobrym człowiekiem, który przewyższa zwykłego człowieka. Kiedy będziesz w stanie to zrobić, będziesz istotą wyższą, a kiedy wzniesiesz się wyżej staniesz się istotą z jeszcze wyższej sfery. Tak więc, jeśli osoba taka jak ta, nie wzniesie się do raju w niebie, to czy będzie mogła pozostać na Ziemi? Istota ludzka jest egoistyczna i zwykła konkurować oraz walczy dla sławy i zysku. Oznacza to, że ludzie na Ziemi różnią się od was. Jest to prawdą. Jeśli mówisz do tych ludzi [przynależących do religii] i im podobnych, to nie ma znaczenia, jaka to jest religia, odkąd bogowie ją porzucili i wśród zwykłych ludzi stała się jedynie formalnością społeczną i zadaniem zwykłego społeczeństwa. [Ich przynależność religijna] w rzeczywistości nie ma żadnego wpływu na prawdziwą kultywację. Jednakże istnieje tu pewien problem bycia poważnie zaangażowanym w kultywację. Koncentrowanie się na kultywacji według jednej drogi jest prawdziwą kultywacją. Jeśli człowiek chce się uczyć [naszego Dafa], to może. Powiedz mu, że chociaż [jest innego wyznania] nie narusza tym [kultywacji według Dafa], jest to kwestia poważnego podejścia do temat kultywacji. Powiedz mu, że [jego przynależność religijna] nie ma na to wpływu i że pojmie sprawy po tym jak przeczyta książkę. (*Oklaski*)

Student: Przy okazji piątego ćwiczenia, którego nas nauczyłeś, widziałem że jest jeszcze zestaw mudr, mudr które wykonujesz.

Mistrz: Po pierwsze, powiem wam co to są mudry. Mudry mogą być traktowane jako język Buddów, forma wypowiedzi, gdy Buddowie pragną coś wyrazić i nie chcą używać języka, to stosują mudry. Również myśl jest używana do komunikacji między jednym a drugim Buddą. Kiedy widzieliście moje fashen lub widzieliście Buddów lub bodhisattwy w waszych snach, gdy do was mówili, to w tym czasie nie poruszali ustami. Ale mogliście słyszeć wydobywający się z nich dźwięk. To jest komunikacja za pomocą myśli. We współczesnej terminologii nazywa się to stereoskopowym przekazywaniem myśli. Mudry są często używane, kiedy wielu bodhisattwom i

Arhatom wykładane jest Fa. To nie jest język migowy taki jak ten ludzki. Jest od niego bardziej święty i nieskalany oraz potężny. Jest to język Buddów, więc kiedy mudry są stosowane, to niosą energię i moc, a to co Budda wypowiada, dla wszystkich istot znajdujących się poniżej niego, jest Fa. Poza tym, mudry są jak wypowiedanie słów, słowa mogą być łączone na różne sposoby aby wyrazić różne idee. Każdy problem można wyjaśnić z różnych punktów widzenia, więc nie są ułożone w konfiguracje ani [nie są] zestandaryzowane. Jednakże są zestawy mudr wykorzystywane do ćwiczeń; to znaczy, gdy ręce są łączone by stworzyć określony gest, który jest nazywany zestawem mudr. Na przykład, mudra lotosu i zestaw mudr, których używamy podczas wykonywania ćwiczeń - te są zestawami mudr. Mudry używane przy poruszaniu się są odmienne od tych z zestawów. Mudry, które wykonuję na kasecie wideo podczas robienia ćwiczeń są przeznaczone dla twojej wiedzącej strony, by z wyprzedzeniem mogła wiedzieć, że będziesz robić ćwiczenia, tak jak i istoty w innych wymiarach. Więc nie ma potrzeby, abyś się ich uczył. Ci z was, którzy w przyszłości będą kultywować do poziomu Buddów będą wiedzieć, jak je robić. (Oklaski)

Student: Nauczycielu Li, czy to prawda, że możesz dzisiaj wszczepić nam wszystkim Falun? (Oklaski)

Mistrz: Powiem wam, że tak długo jak szczerze kultywujecie - to znaczy, przyjechaliście tutaj, lub sami czytacie książkę - wszyscy go otrzymacie. Chcę również powiedzieć: upewnijcie się, że cenicie tę książkę. Obecnie nie zdajecie sobie z tego sprawy, ale to czego naucza książka, to wszystko są zasady Buddy. Wszystkie poziomy kultywacji zawarte są w książce. Właściwie, to co prowadzi waszą kultywację jest niczym innym jak Fa Buddy. Gdy będziecie trwać w kultywacji siebie, Buddowie i Bogowie pomogą wam. Zatem pomyślcie o tym: kim są ci, którzy rezydują na każdym poziomie niebios? Czy nie są oni Bogami i Buddami? Czy nie są oni wyższymi Buddami, a nawet jeszcze wyższymi Buddami i jeszcze wyższymi Buddami? Dlatego powiedziałem wam, że każde słowo w książce reprezentuje warstwy nad warstwami niezliczonych buddów, kończąc na moich fashen, jak również Falun manifestującym się na różnych poziomach. Dlaczego niektórzy ludzie czują się dobrze, jak tylko podniosą książkę i zaczną ją czytać? Dlaczego ich karma jest eliminowana, jak tylko ją czytają? I dlaczego ich dolegliwości znikają jak tylko zaczynają czytać? Oczywiście, ponieważ kultywujecie to nie będzie tak, że wasza karma na raz zostanie w pełni wyeliminowana; nie może być usunięta dla was za jednym razem, byłoby to nazbyt wiele. [Dzieje się tak, że] dodatkowa porcja zostaje usunięta, gdy sfera waszych myśli wznosi się na wyższy poziom i odbywa się to w ten sposób ze względu na wasze udoskonalanie się poprzez kultywację. Zatem moc tego Fa jest ogromna. Pomyślcie więc nad tym: czy istnieje potrzeba abym osobiście instalował w was Falun? Tak długo, jak szczerze uczycie się Dafa i chcecie kultywować, otrzymacie go, bez względu na to kim jesteście. Dafa jest rozpowszechniana na całym świecie. Prawdopodobnie nie mógłbym spotkać się ze wszystkimi na całym świecie. W Chinach widzieli mnie tylko studenci, którzy uczestniczyli w moich zajęciach; większość [studentów w Chinach] nigdy mnie nie widziała. Czy wasza kultywacja mogłaby się powieść bez tych rzeczy, które wam dałem, takich jak Falun? Nie, nie mogłaby. Oto dlaczego w tą książkę włożyłem moją moc. Dopóki ktoś kultywuje, to podczas czytania książki, otrzyma wszystko, co jest potrzebne do kultywacji.

W tej chwili jest wielu studentów, którzy wszędzie mnie szukają, ale ja nie chcę się z nimi widzieć. Jest powód tego, że nie chcę ich widzieć, a mianowicie chcę, aby pozostali tam, gdzie są i systematycznie, solidnie kultywowali. Kiedy niektórzy uczniowie mnie widzą, to stają się podekscytowani i działa to jak interferencja w ich kultywacji. Chcę, aby kultywowali ze

spokojnym umysłem. Samo moje rzetelne przekazywanie Fa nie załatwi sprawy: musicie uzyskać Fa i również mieć czas na czytanie go oraz mieć w zwyczaju solidnie siebie kultywować. Dlatego staram się rzadko spotykać z moimi studentami. Jeśli sytuacja byłaby taka, że Fa którego bym uczył nie mogłoby zaopiekować się wami wszystkimi bez konieczności widzenia mnie osobiście, to czyniłbym to na próżno. Dlatego, tak długo, jak tylko czytacie książkę i tak długo, jak dobrze kultywujecie zyskacie wszystko, co w tej praktyce powinniście otrzymać. Gwarantuję, że tak będzie. *(Oklaski)*

Przez tysiące lat uczniowie Buddy Siakjamuniego kultywowali siebie poprzez czytanie sutr i czynili tak nie widząc swojego mistrza, prawda? Fa zapewni wszystko, czego potrzeba tym, którzy prawdziwie kultywują. Zazwyczaj po zainstalowaniu u was Falun nie pozwalam wam go zobaczyć. Ma to na celu usunięcie przywiązania polegającego na tym, że nie chcecie praktykować dopóki czegoś nie otrzymacie.

Student: Nauczyciel Li powiedział, że istnieją prawdziwe i fałszywe praktyki qigong. Jak możemy odróżnić prawdziwe od fałszywych?

Mistrz: Są prawdziwe i fałszywe praktyki qigong i zwykłym ludziom naprawdę trudno jest je odróżnić, gdyż kryteria, których dzisiejsi ludzie używają aby odróżnić dobro od zła, różnią się od tych z przeszłości. Kiedy człowiek prawdziwie kultywuje, to powoli nauczy się je odróżniać. Możecie przyjrzeć się temu, czego ów człowiek uczy. [Może zobaczycie, że] rzeczy, których uczy nie są prawymi zasadami, lub pozornie prosi ludzi, aby robili dobre rzeczy, ale głęboko w środku robi to dla pieniędzy a tym samym zwodzi ludzi. Kultywacja Fa Buddy jest poważną sprawą i nigdy nie może zostać wmieszana w zarabianie pieniędzy. *(Oklaski)* Wszystko na tym świecie może zostać użyte przez ludzi do zarabiania pieniędzy, za wyjątkiem Fa Buddy, które absolutnie nie może być do tego użyte. Ponadto motywem dla niektórych ludzi jest sława, zwykli ludzie zawsze mają przywiązanie do sławy i zysku. Fałszywi mistrzowie qigong prowadzą ludzi na manowce i nie potrafią ocalać ludzi. Zamiast tego niszczą ludzi.

W rzeczywistości, ich grzechy w żadnym wypadku nie są małe. Jeśli osoba o wysokiej podstawie, która przybyła, aby otrzymać Fa, zostanie przez niego zrujnowana, to po prostu wyobraźcie sobie jak wielki będzie to grzech. Dla pieniędzy i bogactwa robi coś tak niedobrego. "Zarabianie pieniędzy" nie jest usprawiedliwieniem dla zbrodni, takich jak ta. Kiedy qigong osiągał swój szczyt [popularności] w Chinach, to mistrzowie będący trzonem qigong w przeważającej części rozpowszechniali qigong bezpłatnie. To fałszywe praktyki są tymi, które od czasu gdy zaistniały, rujnują sprawy. Było wielu mistrzów qigong, którzy byli wyśmienici, gdy po raz pierwszy przekazywali praktykę. W każdym przypadku była to dusza pomocnicza, która kultywowała, z ludzką stroną niemającą świadomości tego. Z czasem przywiązanie osoby do sławy i zysku rozwijało się. Zanim zaczęli publiczne przekazywanie praktyki, to ich mistrzowie doglądali ich i wraz z tym działał powstrzymujący efekt ze strony ich duchów pomocniczych. Ale kiedy stali się aktywni w społeczeństwie, to ich ludzka strona okazywała się być podatną na pokusy ziemskiej sławy i zysku. Gdy tylko zaczęli pragnąć takich rzeczy, to upadali. Więc nie mieli gong, a zatem nawet oni - mistrzowie qigong - mogli zachorować.

Student: Chciałbym zapytać Nauczyciela: Jeśli my, studenci, osiągniemy Oświecenie, to gdzie pójdziemy?

Mistrz: Mam raj Falun. Istnieje bardzo wiele niebiańskich rajów i mogę o nich z wami pomówić. Wiele osób siedzących tutaj wydaje się być bardzo dobrze wykształconych według ludzkich kategorii, więc pokrótce omówię koncepcję wszechświata.

To co ludzie znają jest tylko jednym wymiarem i nie jest on tak prosty jak myślą wyznawcy buddyzmu. Gdy Budda Siakjamuni był na tym świecie to potwierdził on i oświecił się do wielu prawd z podstawowego Fa wszechświata. W tamtym czasie ludzie nie udokumentowali tego, ani nie zbrali i nie spisali sutr. Więc nie pozostawiono ich dla ludzi tego świata. Dopiero pięć wieków po tym jak Siakjamuni opuścił ten świat, ludzie opracowali sutry. Jak można sobie wyobrazić, pięćset lat później, ludziom było dosyć trudno przypomnieć sobie, co dokładnie swego czasu powiedział Siakjamuni, a tym są sutry, które są z nami dzisiaj. W rzeczywistości są one zupełnie odmienne od tego, co Budda Siakjamuni pierwotnie mówił, aczkolwiek zawierają kilka buddyjskich zasad i dlatego można dzięki nim kultywować. [To co zawierają] to tylko kilka rzeczy, które w przeszłości wolno było poznać istotom ludzkim, istotom w tym wymiarze wolno wiedzieć tylko tyle.

Wszechświat nie jest tak mały jak ukazują to sutry buddyjskie, ani tak prosty, jak sugerowali to w przeszłości kultywujący Tao. To czego w przeszłości nauczał Siakjamuni było Fa Arhata, a Fa Arhata jest najniższym ze wszystkich pozycji owocu. Oczywiście, nauczał też wyższych rzeczy, ale niewiele pozostało. Swego czasu Budda Siakjamuni powiedział również coś takiego: Ilość buddów tathagatów jest tak wielka jak ziaren piasku w rzece Ganges, a każdy budda tathagata przewodniczy rajowi. Nawet ten zakres, który opisywał jest ogromny dla człowieka. Ale faktycznie, wiecie, molekuly składają się z mikroskopijnych cząsteczek, a ludzie żyją między cząsteczkami a planetami. W rzeczywistości, Droga Mleczna jest cząsteczką we wszechświecie, a przestrzeń składająca się z wielu galaktyk również ma swoją granicę i powłokę. I to jest wszechświat, o którym mówią ludzie. Ale w rzeczywistości jest to zaledwie mały wszechświat. Co leży poza tym małym wszechświatem? Nowoczesna nauka nie śmie nawet o tym myśleć, a ludzie nie mają o tym ani odrobiny pojęcia. Wszechświat nie narodził się też w wyniku wielkiego wybuchu.

W bardzo odległych miejscach, poza tym małym wszechświatem są systemy niebiańskie identyczne do małego wszechświata. Bogowie i Buddowie posiadają poziomy i buddowie z niższych poziomów nie są w stanie zobaczyć tych na wyższych poziomach. W oczach Bogów i Buddów na jeszcze wyższych poziomach jest to nadal bardzo mały zasięg. Zbadanie go nie jest możliwe dla ludzi. Ludzie wiedzą o prędkości światła, ale prędkość światła nie jest najszybsza. Światło jest ograniczone przez czas i przestrzeń, a czas i przestrzeń same w sobie składają się z materii wszechświata. Wszystko w tym wymiarze, wliczając w to światło, jest materią, a każdy rodzaj materii posiada energię. Każdy mieszka w tym wymiarze warstwy molekularnej. Czy to powietrze, drewno, woda, metal, ziemia, czy skała, wszystko składa się z cząstek w tej warstwie molekularnej. W tym wymiarze ludzie nie są w stanie wyczuć promieniotwórczej energii cząsteczek, ponieważ ludzie również składają się z cząsteczek. Ale w rzeczywistości molekuly również zawierają energię. Światło w ludzkim wymiarze na swojej powierzchni również ma tę warstwę cząstek. Mówię tu o tym, że różne wymiary mają różne światła, a rodzaje materii, które składają się na to światło w różnych wymiarach też są odmienne. I ze względu na różnice w czasie i przestrzeni prędkości światła w nich są różne. Więc spójrzmy głębiej: atomy mają energię, energia jąder atomowych jest silniejsza, neutrony są jeszcze silniejsze, a następna warstwa elektronów, kwarków i neutrin jest silniejsza niż poprzednia warstwa w zakresie promieniowania i energii. Im głębiej znajduje się cząsteczka, tym silniejsza jest energia i promieniowanie. Jeszcze głębiej na poziomie pierwotnej materii, siła jest tak ogromna dla człowieka, że nie ma słów, którymi można to opisać. Ale przez to oczywiście, ludzie nigdy nie zrozumieją pierwotnej materii.

Mówiłem o tych sprawach po to, żeby powiedzieć wam, że ten wszechświat nie jest tak płytki, jak pojmują go ludzie. Jak wiele wszechświatów o różnych rozmiarach jest tam we wszechświecie? Ta ilość jest niepoliczalna. Jednak, gdyby opisać to na przykładzie niewielkiego modelu wszechświata, to mogłoby to być ujęte w taki sposób: około trzech tysięcy małych wszechświatów stanowią wszechświat-drugiej-warstwy o nieco większych rozmiarach, a mniej więcej ta sama liczba wszechświatów-drugiej-warstwy stanowi wszechświat-trzeciej-warstwy. W ten sposób rozwija się to dalej i dalej, bez końca, a przynajmniej tak widzieliby to ludzie. Tak więc, jak duże są "niebiosy" (*tian*)? Mogę wam powiedzieć, że ludzie nigdy nie odkryją tego, jak rozległy jest niebiański system. Nawet Buddowie Tathagaci nie potrafią tego określić. To jest po prostu zbyt olbrzymie. W niczym nie przypomina to tego, jak człowiek wyobraża go sobie na podstawie swojej wiedzy.

Pomyślcie o słowach, które właśnie powiedziałem. Czym jest ta odrobina wiedzy, którą ludzie posiadli? Jest dziecinadą, a poza tym nowoczesna nauka empiryczna całkowicie sprowadziła ludzi na manowce. Nauka empiryczna stworzyła wiele fałszywych pojęć. W chwili obecnej ludzie mogą nie być w stanie tego zobaczyć. Podam wam przykład. Na temat wszechświata, który przed chwilą omówiłem, współczesna nauka empiryczna przypuszcza, że został stworzony przez "wielki wybuch". Czyż nie jest to fałszywe pojęcie, które ona dla was stworzyła? Wierzą w to wszyscy ludzie. Nauka empiryczna uważa, że człowiek został stworzony w wyniku ewolucji i teoria ewolucji uczy, że człowiek wyewoluował z małpy. Zupełnie tak nie jest. Czy nie prowadzi cię to w dół złą drogą? Właściwie ludzkie pojęcie materii jest również niepoprawne - nawet znajomość podstawowych rzeczy jest błędna. Co więcej, ludzie żyjąc w iluzji zostali całkowicie odcięci od takiej wiedzy. Są odgradzani coraz bardziej i to tak bardzo, że nie mają prawie żadnej wolnej przestrzeni. A prawda o tym wszechświecie została całkowicie skryta przez [tego rodzaju wiedzę]. W takich okolicznościach - pomyślcie o tym wszyscy - jeśli ktoś zechce mówić o prawdzie wszechświata, to czy ta nauka to zaakceptuje? Ta nauka utworzyła pewne środowisko i z pewnością będzie ono stawiać opór. Dlatego, gdy wspomina się o rzeczach z wyższych poziomów to stwierdzi ono, że ślepo w to coś wierzysz. Tak to wszystko działa.

Wiele osób w ten sposób utworzyło stałe poglądy. Jeśli ludzie z wcześniejszych pokoleń określili pewne prawa i doktryny, takie jak teoria względności Einsteina, to potem ludzie traktują je jako szczyt osiągnięć naukowych. Następnie ludzkie myślenie w kolejnych pokoleniach ogranicza się do tych teorii, a jeśli ktoś myśli szerzej lub zamierza w swoich badaniach wykroczyć poza nie, to natychmiast znajdują się ludzie, którzy powiedzą: "Czy naprawdę potrafisz prześcignąć Einsteina?" Dlaczego tak jest? Istniejące środowisko fizyczne nowoczesnej nauki empirycznej krępuje ludzi. Jeśli naprawdę utalentowany naukowiec wykroczy poza spostrzeżenia poprzednich pokoleń, zobaczy, że chociaż poglądy poprzednich pokoleń są prawdziwe i poprawne w ich dziedzinie, to gdy ktoś wykroczy poza nie, odkryje, że same w sobie nie są one prawdziwe i w rzeczywistości służą ograniczaniu ludzi. Naprawdę utalentowany człowiek, który myśli samodzielnie, ośmieli się przez nie przebić. Naprawdę osiągniesz coś, gdy wyjdiesz poza konwencje ustalone przez innych. (*Oklaski*)

Student: Planujemy ułożyć pisma chronologicznie. Czy jest to w porządku?

Mistrz: Tak, to jest w porządku. Słowo "pismo" (*jingwen*) nie ma żadnego specjalnego znaczenia. Pierwotne znaczenie terminu pismo dotyczyło pism, które są badane i często czytane. Pisma, które są często konsultowane nazywane są "pismami".

Student: Gdy medytowałem nagle pojawił się leopárd. Czym był ten leopárd?

Mistrz: Ponieważ chciałeś medytować, to on starał ci się przeszkadzać. Nie obawiaj się tego - nic nie może cię skrzywdzić. *(Oklaski)* Odkąd rozpocząłem to przedsięwzięcie, jestem odpowiedzialny za kultywujących. Możesz na to liczyć. Jest tak wielu ludzi uczących się i nikt nie miał problemów. Ale jest jedna rzecz: trzeba uważać się za praktykującego. Nie zadziała to jeśli będziesz się lękać, gdyż strach jest ludzkim przywiązaniem, które powinno zostać usunięte.

Student: Nauczycielu Li, w książce Falun Gong Chiny można przeczytać, że pierwsze ćwiczenie powinno być wykonywane trzy razy, więc od tego czasu każde robimy trzy razy. Ale dlaczego ćwiczenie trzecie Przenikanie Dwóch Krańców Wszelchświata i Krążenie Niebiańskiego Obwodu nie są robione trzy razy [tylko dziewięć]?

Mistrz: Chciałbym powiedzieć, że ta praktyka jest bardzo elastyczna. Jeśli masz czas, możesz zrobić więcej, a jeśli nie masz, to możesz zrobić mniej. Jeśli dziś jesteś zajęty i masz czas tylko na jedno ćwiczenie, to w porządku. Kiedy nie masz czasu, lub kiedy masz czas na tylko jeden z ruchów, to po prostu zrób ten jeden. A gdy masz więcej czasu, możesz zrobić je więcej razy. Ale powinieneś się zatrzymać za każdym razem, gdy kończysz dziewięć powtórzeń, a to oznacza, że nie powinieneś pod rząd robić większej ilości powtórzeń. Ten sposób jest lepszy. Kultywacja, której uczę różni się od innych metod kultywacyjnych. W innych sposobach kultywacji, gdy wykonujesz ćwiczenia, to praktyka działa, a gdy ich nie wykonujesz, to praktyka zatrzymuje się i mechanizmy nie są już aktywne. W naszej praktyce praktykujący jest oczyszczany dwadzieścia cztery godziny na dobę i nazywa się to "Fa oczyszcza praktykującego". Po co więc robisz ćwiczenia? Wzmacniasz mechanizmy, które w tobie umieściłem. Dlaczego powiedziałem, że ruchy powinny podążać za mechanizmami? Podczas wykonywania ćwiczeń, energia w waszych rękach wzrośnie i praktykujący będzie wzmacniać mechanizmy. Poprzez takie wzmacnianie, im silniejsze stają się mechanizmy, tym potężniejsza jest ich moc. W ten sposób będą one służyć do automatycznego prowadzenia twoich ruchów.

Student: Jaki jest najlepszy sposób na studiowanie Fa? Po prostu czytanie książki, czy [ręczne] jej przepisanie podczas czytania, czy właśnie przepisanie książki?

Mistrz: W Chinach jest wielu ludzi, którzy zapamiętują książkę i jest wielu, którzy ją kopiują. Są też tacy, którym nie udaje się jej zapamiętać, więc po prostu czytają ją często. Wszystkie podejścia są w porządku. Osoby, które zapamiętały książkę odkrywają, że gdy tylko pojawiają się u nich problemy, to natychmiast przypomina im się Fa. A to oznacza, że nie są w stanie postępować niewłaściwie. Kopiowanie służy także głębszemu zrozumieniu. Celem częstego czytania jest również głębsze zrozumienie i doprowadzenia do ciągłego doskonalenia.

Student: Nauczycielu, czujemy, że nie jest w porządku abyśmy nazywali Cię "Nauczycielem". "Nauczyciel" wydaje się być zbyt pospolitym terminem, więc wydaje mi się, że być może to ty, z powodu sytuacji w Chinach, poprosiłeś nas abyśmy nazywali cię "Nauczycielem". Więc będziemy witać cię słowami "Witaj, Mistrzu." Ci z nas, którzy mają doświadczenie w buddyźmie uważają, że Mistrz jest ponad nami, więc nie powinniśmy używać słowa "Nauczyciel".

Mistrz: Dziękuję. Właściwie, jakkolwiek mnie nazwiecie będzie w porządku, czy to nauczyciel, mistrz, czy z nazwiska. Wszystkie określenia są w porządku.

Dlatego polecam wam nazywać mnie jakkolwiek sobie zażycycie? Ponieważ dzisiejsze społeczeństwo zostało zanieczyszczone przez tych, którzy są wypaczeni. Niektórzy nazywają

siebie buddami, niektórzy nazywają siebie żyjącymi buddami, niektórzy nazywają siebie Wielkimi Mistrzami, a niektórzy mianują się przywódcami religijnymi. Ale czy nie robią tego w poszukiwaniu sławy i zysku? Mówię, że możecie się do mnie zwracać jakkolwiek chcecie. Nie ma nic złego w nazywaniu mnie "Nauczycielem". Nie chcę żadnego z tych tytułów, nie uganiam się za takimi rzeczami. Ale oczywiście, jeśli ty, jako mój uczeń, chcesz okazać mi swój szacunek i czujesz, że Twój nauczyciel naprawdę cię ocala oraz pomaga ci i z tego powodu chcesz nazywać mnie w pewien sposób, to wówczas zależy to od ciebie. Czuję się dobrze będąc określanym mianem "Nauczyciela".

Student: Jest jeszcze jedna sprawa, a jest nią to, o czym Nauczyciel właśnie wspomniał: "Nie rób tego dla pieniędzy." To sprawia, że czuję, iż jest to prawdziwy Budda. Oczywiście, nauczyciel nie powiedział w książce, że jest Buddą, ale czuję, że kiedy praktykowaliśmy buddyzm, to nigdy nie spotkaliśmy oświeconego mistrza, takiego który prawdziwie byłby w stanie udzielać wskazówek. Powiedziałem więc do innych: "Gdzie można znaleźć kogoś, kto nie będzie pobierał od was pieniędzy i jeszcze nauczy was kultury i wyeliminuje dla was karmę? Czy kiedykolwiek widzieliście kogoś takiego?" Dlaczego mówię o tym teraz? To dlatego, że czuję, że nasz nauczyciel jest mentorem, który prawdziwie przybył prowadzić naszą kultury, więc nie dbam o to, czego uczyłem się w przeszłości. Zakładam, że wielu z obecnych tutaj jest wyznawcami wiary buddyjskiej, jest wielu świeckich buddystów, a także tych, którzy studiują inne rzeczy. Myślę jednak, że począwszy od dzisiaj powinniśmy traktować naszego oświeconego Mistrza jak prawdziwego nauczyciela, który prowadzi naszą kultury i nie powinniśmy praktykować innych rzeczy. Chociaż oczywiście nie mam odwagi mówić za innych, ale przynajmniej myślę, że od chwili, kiedy nauczyciel przybył tu dzisiaj, te słowa odczuwam jak coś, co od lat chciałem wyrazić i dzisiaj w końcu to zrobiłem.

Przez całe moje życie chciałem kultywować ku wysokim poziomom, ale nigdy nie mogłem znaleźć [odpowiedniej praktyki]. Studiowałem buddyzm tantryczny i niektóre praktyki qigong. Nawet oficjalnie zostałem uczniem w stopniu arcymistrza. Po czym jednak czułem, że wciąż byłem sobą i nie czułem niczego. Jednakże po usłyszeniu Fa Nauczyciela [mogę powiedzieć, że] Fa Nauczyciela jest Fa Buddy. Kiedy oglądałem nagrania video pierwszego dnia wykładów, to Nauczyciel powiedział: "tak długo, jak prawdziwie kultywujecie...", więc powiedziałem do telewizora: "chcę prawdziwie kultywować", ale miałem nadzieję, że nauczyciel przybędzie do USA, ponieważ każdy z nas tu obecnych miał nadzieję, że nauczyciel przyjedzie. Mam więc nadzieję, że nauczyciel będzie nas dalej oświecać i da nam dalsze wskazówki odnośnie tego, na co musimy zwrócić uwagę tutaj w San Francisco. To jest moja szczerza prośba. (Oklaski)

Jest wielu buddyjskich świeckich i przeżywają oni ciężkie czasy porzucając rzeczy z ich praktyki. Więc mamy obowiązek im pomóc. Jest jedno pytanie, które chciałbym bezpośrednio zadać Nauczycielowi: jest pewien człowiek, który kiedyś był buddystą i który przez lata czytał sutry i czcił Buddę. Powiedział, że gdy czytał sutry (sutry buddyjskie z dawnych czasów), to wydzielal się wonny zapach, ale kiedy czyta książkę Falun Gong wydziela się dziwny zapach. Nauczyciel jest tu dzisiaj, a ponieważ nie potrafię ani niczego wyczuć, ani zobaczyć, to poproszę Nauczyciela, by rzucił na to nieco światła.

Mistrz: Dobrze. Rzeczywistość jest taka, że w okresie Końca Dharmy prawdziwi Buddowie nie dbają o rzeczy na tym świecie. Ale wiele zwierząt, które zdobyły subtelne moce wspięło się na posągi Buddy i sprawiły, że ludzie czczą je i pieczołowicie chronią. One wyświadczają ludziom jakieś trywialne przysługi lub odrobinę im pomagają. Kiedy człowiek naprawdę chce kultywować, wówczas to coś przeszkadza. Na przykład, niektórzy mówią, że

uprawianie pewnej praktyki generuje zapach, ale w rzeczywistości ten zapach jest wydzielany przez łasice. Zapach różni się w dwóch wymiarach: po tej stronie jest wonny, ale po drugiej stronie jest to odór. Prawdy są odwrócone w świecie ludzi i tak jest z całą resztą. Co według ludzi jest pachnące, to właściwie jest szkodliwe dla Buddy. Ono chce cię powstrzymać przed nauką Dafa, więc celowo przeszkadza poprzez emitowanie tego rodzaju woni.

Oto, co myślę. Nasi studenci w San Francisco nie powinni skupiać swojego wzroku jedynie na San Francisco, ale raczej na całych USA. W kwestii kultywacji, po prostu trzymaj się tej formy. Robię to, co robię, tak więc ta droga będzie pozostawiona dla przyszłych pokoleń i oni będą robić rzeczy w ten sposób. Gdyby moje życzenie było inne, to [nauczałbym Fa] w świątyni i został mnichem. Ale moje bycie mnichem nie przyniosłoby pożytku. Religie nie umożliwiają już ludziom uzyskania Fa na szerszą skalę. Przystosowałem tę formę kultuwowania dla ludzi, więc powinniście to robić w ten sposób. Nie jest tak, że gdy ktoś podejmuje się mojej praktyki to jest podporządkowywany różnego rodzaju zasadom i przepisom. To nie jest dobre. Jeśli ktoś chce się uczyć, trzeba pozwolić mu powoli, stopniowo dochodzić do zrozumienia tego. Jeśli ktoś wie, że jest to dobre, to powiedz mu żeby po prostu przeczytał książkę. Kiedy jego świadomość poprawi się, to automatycznie i sumiennie będzie lepiej radzić sobie z rzeczami. W tym znaczeniu sprawy są stosunkowo łatwiejsze dla świeckich buddystów. Mnisi są w najbardziej żalonym położeniu, ponieważ są całkowicie zablokowani przez formę religijną tak, że nie są w stanie spotkać Fa, ani też nie ważą się go tknąć.

Student: Nauczycielu, mam dwa pytania. Pierwsze pytanie brzmi: Dzięki więzom przeznaczenia Nauczyciel przybył tutaj i spotkał się z nami. Nauczyciel powiedział, że ma z nami więzy przeznaczenia. Zatem, co nauczyciel myśli o naszym poziomie - to znaczy, nas jako grupy uczniów? Czy ta grupa studentów odniesie sukces w praktyce i osiągnie Oświecenie?

Mistrz: Mówię ci, wszyscy siedzący tutaj - wliczając w to dzieci - tak długo, jak długo uda wam się kultuwować, to ścieżka, którą dla was zaaranżowałem, ostatecznie doprowadzi was do Doskonałości. *(Oklaski)* Ale nie bądźcie przedwcześnie szczęśliwi. Przy kultuwacji, Mistrz wprowadza was w praktykę, podczas gdy kultuwowanie zależy od was samych indywidualnie. Poczyliem dla was aranżacje, mogę was chronić, umacniać was i przekształcać gong dla waszego wznoszenia się na nowy poziom. Ale jeśli chodzi o kultuwowanie umysłu, to zależy to od was samych. Jeśli chodzi o wasz umysł, gdy wpadniecie w kłopoty i staniecie twarzą w twarz z testami, to czy potrafcie to przetrwać i poradzić sobie z tym, zależy całkowicie od was. Oczywiście, kiedy naprawdę nie potrafcie sobie z tym poradzić, to dam wam wskazówki. W tym momencie, moim jedynym zmartwieniem jest to, że wasze myślenie mogło stać się zbyt ekstremalne aby was obudzić, bez względu na to jak bardzo staram się dać wam wskazówki, i w ten sposób powstaje dylemat. Mogę wam powiedzieć, że gdy nie zdacie egzaminu, to gdy usłyszycie zgrzyt w uszach, to w rzeczywistości będzie to moje fashen używające nieprzyjemnych słów, by was obudzić i powiedzieć wam coś. Trudno jest zdać test, ale gdy już to przejdziecie i spojrzycie wstecz, to zobaczycie że ten test tak naprawdę był niczym i będzie dla was zaskakujące, dlaczego w tamtym czasie byliście tak do tego przywiązani. Kiedy naprawdę go przejdziecie, wasz xinxing poprawi się i wasza karma zostanie wyeliminowana - gwarantowane. Jeśli problem, który napotykalicie, jest spowodowany przez innych, to inni będą oddawać wam cnotę. Więc mówię wam, że cierpienie nie jest złe. Ludzie są jedynymi, którzy uważają, że cierpienie jest złe, że życie w cierpieniu jest nieszczęśliwe. Jednak dla kultuwującego, cierpienie nie tylko wyeliminuje karmę, ale także podniesie poziom osoby i doprowadzi do Doskonałości. Jeśli powiesz, że po prostu chcesz być szczęśliwy pośród ludzi, i

że praktykując w komforcie nie chcesz ani trochę cierpieć, to karma nie zostanie wyeliminowana, nie podniesiesz swojego xinxing i nie osiągniesz Doskonałości. Taka jest [tego] koncepcja.

Chociaż powiedziałem co miałem powiedzieć i zasady Fa zostały sprecyzowane, to kiedy chodzi o cierpienie, możliwe jest, że nadal nie będziecie potrafili go znieść. Wcześniej powiedziałem wszystkim prawdę. Dlaczego buddowie mają tak wiele błogosławieństw? Oni naprawdę mają zarówno szczęście jak i długowieczność. Jest tak dokładnie dlatego, że jak wiele wycierpiał, tak wiele otrzyma błogosławieństw do wykorzystania. Dziś, gdybym poprosił was wszystkich siedzących tutaj, abyście przeszli przez tak wiele cierpień, to nikt z was nie byłby w stanie osiągnąć Doskonałości. Na podstawowym poziomie, tak długo, jak możecie prawdziwie trwać w kultywacji, Mistrz pomoże wam wyeliminować więcej waszej karmy. To, co powiedziałem wcześniej, nadal jest aktualne: mogliście cierpieć w trakcie przebiegu wielu żyć, tak abyście mogli uzyskać to Fa. Wiele osób naprawdę przyszło uzyskać Fa, tak więc ich cierpienie zaczęło się dawno temu. Czego wam jeszcze dzisiaj brakuje? Jediną rzeczą, jakiej wam brakuje, jest pozbywanie się waszych ludzkich przywiązań. Cierpienie o którym mówię, to głównie trudności związane z pozbywaniem się przywiązań.

(Ostatnia aktualizacja: 26-03-2025 r.)